

Fundusz Własności Pracowniczej PKP



W ostatnich trzech latach władze PKP S.A. podjęły próby dławienia krytyki pod ich adresem. Jednym z przykładów takich działań było wniesienie w 2013r. pozwu przez PKP S.A. o ochronę dóbr osobistych przeciwko b. prezesowi PKP InterCity S.A. Panu Czesławowi Warszewiczowi, żądając od niego między innymi przeprosin, wpłaty 20 tys. zł na wskazany cel, zwrotu kosztów PKP S.A. związanych z tym procesem oraz zaprzestania pisania o Grupie PKP. W marcu niektóre internetowe portale informowały o tym, że sąd oddalił ten pozew.

Kolejnym podobnym przypadkiem jest sprawa z 2014r. Otóż, w nr 12/2014 dwutygodnika Wolna Droga poinformowałem uczestników Funduszu Własności Pracowniczej PKP. O wielkości niewpłaconych przez PKP S.A. środków finansowych do Funduszu ze sprzedaży akcji spółki Polskie Koleje Linowe S.A. oraz sprzedaży akcji i udziałów kilkunastu innych spółek nieutworzonych przez PKP S.A. Wartość ujawnionego braku wpłat wyniosła nieco ponad 200 mln zł! Znalazł się tam też wątek z pytaniem, czy brak tych wpłat jest przestępstwem?

Nie było moim zamiarem stawiania jakiegokolwiek twierdzenia w tym względzie. Przedstawiłem uczestnikom Funduszu treść przepisu kodeksu karnego, z zamiarem by każdy mógł dokonać samemu tej oceny. Konstrukcja wyglądu tej części tekstu odbyła się z korektą dokonaną przez redakcję WD. PKP S.A. zareagowała na ten artykuł publikując własne Sprostowanie w WD, którego treść zawierała niestety merytoryczne wady, mogące wprowadzić czytelników w błąd. Następnie PKP S.A. zażądała opublikowania w WD bardzo szerokich w treści przeprosin. Odmówiłem. Wtedy PKP S.A. wniosła pod koniec lipca 2014r. do sądu pozew o naruszenie dóbr osobistych spółki. Spółka wynajęła w tym celu zewnętrzną kancelarię prawniczą, pomimo iż w swojej strukturze PKP S.A. posiada własne biura prawne. Na rozprawach PKP S.A. reprezentowało zawsze dwóch prawników. A mówią, gdy chodzi o podwyżki wynagrodzeń, że kolej jest biedna...

Już na rozpoczęciu procesu PKP S.A. wyraziła wolę mediacji w sprawie i dojścia do ugody. Zgłosił się mediator. Jednakże kategorycznie odmówiłem, ponieważ wg mnie ugoda zmierzałaby do tego, abym przeprosił

w takiej treści oświadczenia jak chce PKP S.A. W zamian spółka może odstąpiłaby od żądania ode mnie wpłaty 20 tys. zł na wskazaną Fundację. Odmówiłem, bo nie mogłem w żaden sposób przyznać racji, a tego spółka oczekiwała, „że od sprzedaży akcji spółki Polskie Koleje Linowe S.A. oraz sprzedaży akcji i udziałów spółek nieutworzonych przez PKP S.A. nie ma obowiązku odprowadzenia środków do Funduszu”. Władze PKP S.A. uważają, że firma ta ma obowiązek przekazywania do Funduszu środków ze sprzedaży udziałów i akcji spółek, ale tylko tych, które PKP S.A. utworzyła. Nie zgadzam się z tym.

Przedstawiłem w sądzie bardzo obszerny materiał dowodowy. Przez cały okres trwania procesu podtrzymałem, że według mnie przedmiotowy obowiązek wpłat istnieje również od sprzedaży udziałów i akcji spółek nieutworzonych przez PKP S.A. i nadal to podtrzymuję. Nie mogłem też się zgodzić na zakaz rozpowszechniania przeze mnie tej informacji, a tego również spółka żądała, albowiem uznałem to za najzwyczajniejsze kneblowanie. W toku procesu PKP S.A. nie zdołała skutecznie

wykazać, że napisałem nieprawdę pisząc o istnieniu obowiązku w/w wpłat i braku wpłat do Funduszu w kwocie ponad 200 mln zł. Dostrzegł to również Wysoki Sąd. W konsekwencji tego spółka odstąpiła od żądania przeprosin za ten fragment spornej publikacji. PKP S.A. pozostała przy żądaniu przeprosin w zakresie wątku, że jakoby brak tych wpłat stanowił mógł przestępstwo z art. 296 k.k.

Zawsze uważałem, że w sprawach nie mających fundamentalnego znaczenia lepiej dojść do porozumienia, niż prowadzić dalej wyniszczający spór. Dlatego, na trzeciej rozprawie (koniec kwietnia 2015r.), zgodziłem się przystąpić do proponowanej ugody. Aby doszło do tej ugody każda ze stron, z własnej woli, zmuszona była do pewnych ustępstw. Ja zostałem zmuszony zgodzić się przeprosić PKP S.A. w WD za wątek z pytaniem „czy brak w/w wpłat jest przestępstwem” oraz zobowiązałem się nie rozpowszechniać informacji w zakresie możliwości zastosowania tu art. 296 k.k. PKP S.A. Natomiast PKP S.A. została zmuszona:

- a) odstąpić od (zawartego w pozwie) żądania opublikowania przeprosin w wydaniu gazetowym i na portalu WD za, jak to określiła PKP S.A., „naruszenie dóbr osobistych PKP SA poprzez rozpowszechnianie nieprawdziwych i bezzasadnych sugestii, jakoby PKP SA była zobowiązana przekazać do FWP PKP środki finansowe ze sprzedaży akcji spółki Polskie Koleje Linowe SA oraz innych spółek utworzonych przez PKP SA, których udziały wchodziły w skład majątku PKP SA w kwocie co najmniej 200 mln zł”
- b) odstąpić od żądania zasądzenia wpłaty 20.000,00zł na wskazaną przez PKP SA Fundację,
- c) odstąpić od żądania zasądzenia zwrotu kosztów postępowania oraz kosztów zastępstwa procesowego,
- d) odstąpić od żądania zobowiązania przez sąd mojej osoby, do zakazu rozpowszechniania jakichkolwiek informacji na temat PKP S.A. w zakresie obowiązku wpłat wymienionych w w/w punkcie „a”),
- e) odstąpić od żądania zobowiązania przez sąd mojej osoby do usunięcia z portalu WD artykułu nr 12 z 2014r. oraz wszelkich do niego odnośników.

Sąd umorzył postępowanie. Spór ten, zakończył się więc dla mnie sukcesem, albowiem obroniłem to, co miało fundamentalne znaczenie w sprawie niewpłaconych do Funduszu Własności Pracowniczej PKP środków finansowych. Stałem w obronie uzasadnionego społecznie interesu, interesu wszystkich uczestników FWP PKP.

Ten proces przyniósł dodatkowe korzyści. Pierwszą jest to, że uzyskałem informację, iż Polskie Koleje Linowe S.A. została utworzona jednak przez PKP S.A. Za moment utworzenia każdej spółki uważa się dzień rejestracji w Krajowym Rejestrze Sądowym, a ten dla PKL S.A. to jest 01 wrzesień 2008r. A zatem, nawet przy interpretacji prawa prezentowanej przez PKP S.A., to spółka ta powinna odprowadzić do Funduszu stosowne środki, czyli 15% od 215 mln zł. Należy podkreślić, że ustawowy obowiązek odprowadzenia do FWP PKP stosownych środków ze sprzedaży udziałów i akcji spółek utworzonych przez PKP S.A. jest zobowiązaniem bezwzględny, a nie warunkowy uzależniony od konkretnego sposobu utworzenia spółki przez PKP S.A. (np. przez umowę spółki, przez akt założycielski, przez przekształcenie, przez podział, przez połączenie). Przepis art. 63 ust. 2 ustawy z 8 września 2000r. o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” stanowi: „PKP SA przekazuje do Funduszu 15% środków finansowych pochodzących z każdej sprzedaży akcji lub udziałów spółek utworzonych przez PKP SA, sprzedaży nieruchomości i praw z nimi związanych oraz innych składników majątkowych tej spółki, z wyłączeniem środków trwałych o niskiej jednostkowej wartości początkowej, w rozumieniu przepisów o rachunkowości.”

Drugą korzyścią jest to, że poznałem treść opinii prawnej jaką PKP S.A. przedłożyła w sądzie, a która

dopiero pod koniec 2013r. została wykonana na jej zlecenie przez zewnętrznego radcę prawnego i na której spółka opiera swoje stanowisko w tym zakresie. Według mnie obniża się wartość opinii prawnej, jeżeli jej autor zastrzega sobie jednak prawo do zmiany jej treści po jakimś czasie i na dodatek zastrzega, by jej nie ujawniać. Porównując opinię prawną opracowaną, na mój wniosek, przez Zespół Prawny KK NSZZ „Solidarność” w Gdańsku i opinię prawną opracowaną na zlecenie PKP S.A., uważam, że opinia prawna opracowana przez Zespół Prawny KK NSZZ „Solidarność” w Gdańsku i wyrażone tam stanowisko, swoją starannością, kompletnością i racjonalnością, absolutnie przewyższa merytorycznie tę, którą posiada PKP S.A. Opinia ZP KK NSZZ „S” dowodzi, że wystarczająca jest tu wykładnia językowa dla interpretacji art. 63 ust. 2 w/w ustawy. Przeprowadzona dodatkowo, na potrzeby procesu, wykładnia celowościowa, wykładnia systemowa oraz wykładania historyczna jednoznacznie ugruntowują stanowisko wyrażone w Opinii prawnej ZP KK NSZZ „S”.

Czyje stanowisko jest prawidłowe może arbitralnie rozstrzygnąć tylko sąd. Mamy kapitalizm, a w polskim kapitalizmie jest tak, że jeżeli nie domagasz się czegoś, co ci się należy, to tak naprawdę to ci się nie należy. W tej sytuacji zasadnym jest zorganizowanie i opłacenie przez centrale związkowe kilkunastoosobowych pozwów zbiorowych lub jednego wspólnego pozwu zbiorowego. Całkowity koszt takiej sprawy to kilka tysięcy zł (włącznie z zastępstwem procesowym). Rozstrzygnięcie przez sąd takiego pozwu rozwiązałoby sprawę dla wszystkich uczestników. Jestem przekonany, że na ich korzyść. Do czasu zorganizowania takiego pozwu całkowicie zaprzestaję zajmowania się sprawą wpłat, czy też braku wpłat do Funduszu. Przedłożyłem uczestnikom, organizacjom związkowym, jak „na talerzu”, jaki jest stan rzeczy. Odtąd moje działania, jako członka Rady Inwestorów, ograniczą się wyłącznie do ustawowo określonych obowiązków w tym zakresie, czyli kontroli tego co jest już w Funduszu.

Trzecią korzyścią jest to, że poznałem prawdziwą historię powstania spółki Xcity Investment sp. z o.o. Wbrew temu, co w mediach próbuje się społeczeństwu wmówić, spółka ta nie została utworzona przez PKP S.A., lecz przez osobę fizyczną zatrudnioną w PKP S.A. i to pod inną nazwą (SPV Nieruchomości 100 sp. z o.o.). Dostrzegam w tym bardzo duże zagrożenie dla interesu FWP PKP, ponieważ do tej spółki mają być wnoszone aportem przez PKP SA nieruchomości, które następnie zostaną sprzedane przez Xcity Investment sp. z o.o., bez odprowadzenia do Funduszu stosownych środków. Wartość tych wnoszonych nieruchomości to ok. miliard zł. W tej sytuacji „zadośćuczynienie” w postaci jednostek uczestnictwa w Funduszu dla kolejarzy może nadal pozostać na haniebnym poziomie: od wartości hulajnogi do wartości roweru. Pracownicy innych firm mieli je w nieodpłatnych akcjach, które po kilku latach, jak podawały media, ukształtowały się na poziomie od kilkunastu tys. zł do nawet ok. 400 tys. zł (PZU SA) na osobę. Tymczasem Pracownicy PKP otrzymali od 1 do 14 jednostek uczestnictwa w FWP PKP, jako zadośćuczynienie za koszty związane z komercjalizacją, restrukturyzacją i prywatyzacją ich firmy. Wartość jednostki uczestnictwa w FWP PKP – 225,64zł (na dzień 28.05.2015r.)

W nr 20 Wolnej Drogi z 2014r. zapowiedziałem, że w 4 kolejnych wydaniach przedstawię interpretację art. 63 ust. ustawy z 8 września 2000r o komercjalizacji i prywatyzacji PKP, na której opierałem swoje dotychczasowe stanowisko w/s wpłat do Funduszu. Z niezrozumiałych dla mnie przyczyn, redakcja Wolnej Drogi zablokowała publikację II, III i IV części oraz i tej publikacji. Dlatego postanowiłem, że nie będę już więcej publikował w dwutygodniku tekstów i teraz istotne informacje dotyczące Funduszu będę przysyłał tylko do Sekcji Krajowej Kolejarzy NSZZ „Solidarność”. Powstaje pytanie, czy w ten sposób redakcja broni interesu uczestników Funduszu, interesu członków organizacji związkowej, czy też broni innego interesu? Odpowiedź na to pytanie pozostawiam czytelnikom. Ubolewam nad tym, bo w części II między innymi napisałem o zagrożeniu dla Funduszu, jakie może powstać w sytuacji wniesienia aportem nieruchomości do takiej spółki jak Xcity Investment sp. z o.o.

Dziękuję Zespołowi Prawnemu KK NSZZ „Solidarność” w Gdańsku za opracowanie przedmiotowej opinii prawnej (szczególnie p. mec. Ewie Kędzior, a także p. prof. Marcinowi Zielenieckiemu) oraz Radzie Sekcji Krajowej Kolejarzy NSZZ „Solidarność” za zapewnienie mi obrony prawnej stosowną uchwałą.

Edward Kłos